

Nie schlebiać niskim gustom, być wiernym wartościom – apelowali uczestnicy międzynarodowego Kongresu Kultury Chrześcijańskiej „Sacrum i kultura”, który w niedzielę zakończył się w Lublinie

Korzenie nadziei

W sobotni wieczór „żywy łańcuch” połączył miejsce po nie istniejącym już kościele farnym na lubelskim Starym Mieście i synagodze, która do wojny znajdowała się przy zamkowym zbczu. Naprzeciw siebie stanęli Żydzi i Polacy. Uratowani z zagłady i ci, którzy ratowali.

Tysięczne lampki oświetliły twarze młodych obydwu narodowości, wsłuchanych w słowa wspominających czas zagłady. A potem, to rzecz niezwykła, rabin Michael Schudrich i arcybiskup Józef Zyciński, w Bramie Grodzkiej, ongiś rozdzielającej miasta chrześcijańskie i żydowskie, wymienili braterski uścisk. W ziemi spod kościoła i synagogi, teraz wymieszanej, posadzone zostały dwa krzewy winorośli – obok lubelskiego drzewka, przywiezione z Izraela, z miasta Rishon Le Zion.

Ten teatralny happening był najbardziej widowiskowym, ale i głęboko wymownym, momentem zakończonego wczoraj w Lublinie międzynarodowego Kongresu Kultury Chrześcijańskiej „Sacrum i kultura”. Właściciele znakomitych nazwisk: uczeni, artyści, pisarze, politycy, hierarchie Kościołów, ale także studenci i zwykli obywatele Lublina, mówili o kondycji (wątej, a w niektórych dziedzinach – zdaniem mówców – budzącej grozę) kultury. Trzecie tysiąclecie, zdaniem niektórych mówców, przewidujących wszechładny kult pieniądza i rozkład moralny społeczeństw, zapowiada się katastroficznie. W przewadze jednak byli autorzy łagodniejszych pro-



Rabin Michael Schudrich i arcybiskup Józef Zyciński w Bramie Grodzkiej.

gnoz, jednocześnie stawiali oni zadania twórcom kultury i architektom współczesnej myśli chrześcijańskiej. Powtarzało się: nie schlebiać niskim gustom, być wiernym wartościom. W odniesieniu do Kościoła katolickiego kierowano apel o większą jeszcze otwartość i pełniejszy dialog z innymi religiami, Kościołami, społecznościami.

– Systemy totalitarne, nacjonalizmy, to bynajmniej nie przeszłość – przestrzegali m.in. prymas Czech, kard. Miloslav Vlk i znakomity polski reporter Ryszard Kapuściński. Przybyły z Moskwy abp Tadeusz Kondrusiewicz nader obrazowo przedstawił sytuację w Rosji. Natomiast Krzysztof Zanussi, jeszcze zanim spotkał się z publicznością na premierze

swego najnowszego filmu „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” z uczestnikami kongresu podzielił się doświadczeniami z „niechrześcijańskiej” działalności chrześcijańskich posłów, skreślających pieniądze na filmową produkcję.

Pokłosiem trzech lubelskich dni dysputy będzie listopadowe spotkanie uczestników kongresu m.in. na Majdanku i wy-dawnictwa.

ZBIGNIEW MIAZGA